



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 14 listopada 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Fragment Ewangelii z dzisiejszej liturgii rozpoczyna się zdaniem Jezusa, które budzi niepokój: „Słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą spadać z nieba” (Mk 13, 24-25). Jak to, czy również Pan zaczyna uprawiać katastrofizm? Nie, z pewnością nie taka jest Jego intencja. On chce dać nam do zrozumienia, że wszystko na tym świecie wcześniej czy później przemija. Także słońce, księżyc i gwiazdy, które tworzą „firmament” – słowo to wskazuje na „trwałość”, „stabilność” – ostatecznie przemijają.

Na końcu jednak Jezus mówi o tym, co niezachwiane: „Niebo i ziemia przemijają – mówi – ale *słowa moje nie przemijają*” (w. 31). Słowa Pana nie przemijają. On rozróżnia między rzeczami *przedostatnimi*, które przemijają, i rzeczami *ostatecznymi*, które pozostają. Jest to przesłanie dla nas, aby nas ukierunkować w ważnych decyzjach życiowych, aby nam wskazać, w co warto inwestować życie. W to, co przejściowe, czy oprzeć je na słowach Pana, które pozostają na zawsze? Oczywiście na nich. Ale to nie jest łatwe. Bowiem, przyciągają nas rzeczy, które narzucają się naszym zmysłom i dają nam od razu satysfakcję, podczas gdy słowa Pana, choć są piękne, wykraczają poza to, co bezpośrednio dostępne, i wymagają cierpliwości. Mamy pokusę, żeby trzymać się tego, co widzimy i czego dotykamy, i co wydaje się nam pewniejsze. Jest to ludzkie, taka jest pokusa. Jednak jest to ułuda, bowiem „niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają”. Stąd wezwanie, żeby nie budować życia na piasku. Kiedy buduje się dom, kopie się głęboko i kładzie się solidne fundamenty. Tylko człowiek niemądry mógłby powiedzieć, że są

to pieniądze wyrzucone na coś, czego nie widać. Wierny uczeń, według Jezusa, to ten, kto opiera życie na skale, czyli Jego Słowie, które nie przemija (por. Mt 7, 24-27), na stałości Słowa Jezusa – to jest fundament życia, którego Jezus od nas się domaga, a który nie przeminie.

A teraz pytanie – zawsze, kiedy czytamy Słowo Boże, pojawiają się pytania – zapytajmy siebie – co jest istotą, co jest bijącym sercem Słowa Bożego? Krótko mówiąc, co nadaje życiu trwałość i nigdy się nie skończy? Mówi nam to św. Paweł. Właśnie istotą, bijącym sercem, tym, co daje trwałość, jest miłość: „*Miłość nigdy nie ustaje*” (1 Kor 13, 8), mówi św. Paweł, a zatem miłość. Ten, kto czyni dobro, inwestuje w wieczność. Kiedy widzimy osobę wielkoduszną i uczynną, łagodną, cierpliwą, która nie zazdrości, nie obmawia, nie pyszni się, nie unosi dumą, nie uchybia szacunkowi (por. 1 Kor 13, 4-7), to taka osoba buduje niebo na ziemi. Może nie będzie widoczna, nie zrobi kariery, nie będą o niej pisały gazety, a jednak to, co robi, nie zginie. Bowiem dobra nie można nigdy zatracić, dobro pozostaje na zawsze.

A my, bracia i siostry, zadajmy sobie pytanie – w co inwestujemy życie? W rzeczy, które przemijają, jak pieniądze, sukces, pozory, fizyczny dobrostan? Z tego nie zabierzemy nic. Czy jesteśmy przywiązani do rzeczy ziemskich, jak gdybyśmy mieli żyć tutaj na zawsze? Dopóki jesteśmy młodzi, zdrowi, wszystko dobrze się układa, ale kiedy przychodzi godzina pożegnania, musimy wszystko zostawić. Słowo Boże dziś nas przestrzega – przemija postać tego świata. I pozostanie tylko miłość. Opieranie życia na Słowie Bożym zatem to nie jest uciekanie od historii, jest to zanurzenie się w sprawy ziemskie, żeby uczynić je trwałymi, żeby je przemienić miłością, odciskając na nich znak wieczności, znak Boga. Oto zatem rada, dotycząca dokonywania ważnych wyborów. Kiedy nie wiem, jak postąpić, jaką podjąć ostateczną decyzję, dokonać ważnego wyboru, wyboru, który obejmuje miłość Jezusa, co powinienem zrobić? Przed podjęciem decyzji wyobraźmy sobie, że stoimy przed Jezusem, jak na końcu życia, przed Nim, który jest miłością. I zastanawiając się tam, przed Jego obliczem, na progu wieczności, podejmiemy decyzję na dziś. W ten sposób powinniśmy podejmować decyzje – zawsze patrząc na wieczność, patrząc na Jezusa. Nie będzie ona może najłatwiejsza, nie będzie może najbardziej oczywista, ale będzie tą dobrą, to jest pewne (por. św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, 187).

Oby Matka Boża pomagała nam dokonywać ważnych wyborów w życiu, tak jak to robiła Ona – kierując się miłością, kierując się Bogiem.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dziś obchodzimy V Światowy Dzień Ubogich, który zrodził się jako owoc Jubileuszu Miłosierdzia. Tematem w tym roku są słowa Jezusa: „Ubogich zawsze macie u siebie” (Mk 14, 7). I to jest prawda – ludzkość czyni postępy, rozwija się, ale ubodzy są z nami zawsze, są oni zawsze, a w nich jest obecny Chrystus, w człowieku ubogim jest obecny Chrystus.

Przedwczoraj w Asyżu przeżywaliśmy ważne chwile świadectwa i modlitwy; zachęcam was, abyście do nich powracali, wyjdzie wam to na dobre. I wdzięczny jestem za liczne inicjatywy solidarności, które zostały podjęte w diecezjach i w parafiach na całym świecie.

Wołanie ubogich, złączone z wołaniem ziemi, zabrzmiało w minionych dniach podczas szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęconego zmianom klimatycznym – COP26 w Glasgow. Wzywam wszystkich, na których spoczywa odpowiedzialność polityczna i gospodarcza, do podejmowania natychmiastowych działań, odważnie i z dalekowzrocznością; zarazem wzywam wszystkich ludzi dobrej woli do aktywnej postawy obywatelskiej w zakresie troski o wspólny dom. W związku z tym właśnie dzisiaj, w Światowym Dniu Ubogich, rozpoczynają się zapisy na platformę *Laudato si'*, która promuje ekologię integralną.

Dzisiaj przypada także Światowy Dzień Cukrzycy, choroby chronicznej, która dotyka wiele osób, także młodych i dzieci. Modłę się w intencji ich wszystkich oraz tych, którzy na co dzień dzielą z nimi trud, jak również w intencji pracowników służby zdrowia i wolontariuszy, którzy się nimi opiekują.

A teraz pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów. Widzę tam liczne flagi... W szczególności przybyłych z Hiszpanii i z Polski. Pozdrawiam grupę skautów z Palestriny oraz wiernych z parafii św. Tymoteusza w Rzymie i z parafii w Bozzolo.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!